

Nowa linia frontu: ostrzeżenie Trumpa o ataku spotyka się z zapowiedzią odwetu Iranu



- Prezydent USA Donald Trump ostrzegł, że kraj uderzy ponownie w Iran, jeśli ten odbuduje swój program nuklearny.
- Irański prezydent Masoud Pezeszkian zareagował groźbą „surowej i zniechęcającej” odpowiedzi na każdy atak.
- Ta wymiana zdań następuje po czerwcowej wojnie między Iranem a Izraelem oraz uderzeniach pod przywództwem USA na irańskie obiekty nuklearne.
- Iran zakazał wstępu międzynarodowym inspektorom atomowym, pogłębiając kryzys weryfikacyjny dotyczący jego ambicji atomowych.
- Zaostrzająca się retoryka ma miejsce na tle poważnych niepokojów wewnętrznych w Iranie spowodowanych załamaniem gospodarczym.

Kruchy spokój na Bliskim Wschodzie jest wystawiany na próbę przez odnowioną wojnę słowną, która grozi ponownym wybuchem bezpośredniego konfliktu. Prezydent USA Donald Trump sygnalizował gotowość do zarządzenia dalszych ataków wojskowych na Iran, jeśli ten odtworzy swój program nuklearny, skłaniając irańskiego prezydenta Masouda Pezeszkiana do

wydania wyraźnego ostrzeżenia o „surowej” zemście. Ta wymiana zdań, rozgrywająca się pod koniec grudnia, podkreśla niebezpieczną zmianę z dyplomacji na politykę wymuszonego odstraszenia, przy czym zniszczona infrastruktura irańskiego programu nuklearnego znajduje się w centrum wysokiego ryzyka sporu wywiadowczego.

Od zawieszenia broni do nowych gróźb

Groźby następują po dewastującej, ale ograniczonej 12-dniowej wojnie powietrznej w czerwcu między Iranem a Izraelem, która obejmowała skoordynowane ataki amerykańsko-izraelskie na irańskie obiekty nuklearne. Choć napięte zawieszenie broni się utrzymuje, podstawowy konflikt dotyczący atomowych ambicji Iranu tylko się nasilił. Trump, spotykając się z izraelskim premierem Benjaminem Netanjahu w Mar-a-Lago, określił poprzedni konflikt jako „wyczerpujący” dla obu narodów, ale wyraźnie zaznaczył swoje stanowisko w sprawie odbudowy Iranu. „Jeśli to robią [odbudowują], będziemy musieli ich powalić”, oświadczył, dodając, że każda amerykańska odpowiedź byłaby „bardzo potężna, może nawet potężniejsza niż ostatnio”.

Definitywna postawa Iranu

Odpowiedź prezydenta Pezeszkiana w mediach społecznościowych była szybka i nieugięta, przedstawiająca konfrontację jako „wojnę na pełną skalę” z USA, Izraelem i Europą. Jego zapowiedź, że irańska odpowiedź na agresję będzie „surowa i zniechęcająca”, jest zgodna z jego wcześniejszymi ostrzeżeniami, że każdy izraelski atak spotka się z odwetem głęboko na terytorium Izraela. Ta retoryka utrzymuje się mimo publicznych zapewnień Iranu, że nie wzbogaca już uranu – twierdzenie to jest traktowane z głębokim sceptycyzmem przez amerykańskie i zachodnie agencje wywiadowcze. Kryzys zaufania pogłębia decyzja Iranu o zakazie wstępu inspektorom

Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA), oskarżając organizację o wyciek informacji wywiadowczych do Izraela i paraliżując globalne wysiłki nadzorcze.

Czarna dziura wywiadowcza

Sednem narastającego kryzysu jest fundamentalna różnica zdań co do faktów na ziemi. Teheran konsekwentnie bagatelizował szkody po czerwcowych atakach, twierdząc, że jego wiedza nuklearna „żyje w umysłach jego naukowców”, sugerując możliwość szybkiej odbudowy. Waszyngton i jego sojusznicy działają jednak na podstawie ocen, że Iran nadal zamierza militaryzować program. Ponieważ inspektorzy MAEA nie mają dostępu, społeczność międzynarodowa pozostaje z wątpliwością co do twierdzeń Trumpa przeciwko zaprzeczeniom Iranu bez rzetelnej weryfikacji, tworząc niestabilny scenariusz, w którym błędna kalkulacja może prowadzić do odnowienia konfliktu.

Cykl polityki siły

To najnowsze starcie nie jest odosobnionym wydarzeniem, ale częścią trwającego od dziesięcioleci cyklu. Porozumienie nuklearne z 2015 roku, które nałożyło ścisłe ograniczenia na program Iranu w zamian za złagodzenie sankcji, upadło po wycofaniu się USA w 2018 roku. Kolejne kampanie „maksymalnej presji” i sporadyczne rozmowy nie przyniosły nowego porozumienia. Obecna postawa – gdzie USA grożą działaniami wojskowymi, aby egzekwować czerwone linie, zamiast je negocjować – oznacza powrót do bardziej jednostronnej i konfrontacyjnej strategii, przypominającej czasy przed dyplomacją. Co więcej, wyrażona przez Trumpa otwartość na pozwolenie Iranowi na sprzedaż ropy do Chin, aby pomóc Iranowi w odbudowie gospodarczej, bezpośrednio podważa wcześniejsze reżimy sankcyjne, dodając warstwę strategicznej sprzeczności do kampanii nacisku.

Niepokoje wewnętrzne jako tło

Międzynarodowa konfrontacja rozgrywa się na tle poważnej wewnętrznej niestabilności w Iranie. Podczas gdy przywódcy wymieniają groźby, irańska opinia publiczna boryka się z załamaniem gospodarczym, charakteryzującym się spadającą wolną walutą i powszechnymi protestami. Zamknięcie przez rząd urzędów w celu zarządzania zużyciem energii i obietnice ulg podatkowych dla firm podkreślają reżim zaabsorbowany wewnętrznym przetrwaniem. Ta wewnętrzna presja może wpłynąć na kalkulację ryzyka Teheranu, potencjalnie czyniąc go bardziej buntowniczym, aby zademonstrować siłę, lub, przeciwnie, bardziej zdesperowanym w kwestii ulgi gospodarczej, która mogłaby wymagać dyplomatycznych zabiegów.

Niepewna ścieżka naprzód

Świat obserwuje teraz niepewną grę w oczekiwaniu. Nadchodzące tygodnie zweryfikują, czy zniszczenie infrastruktury faktycznie zastąpiło dyplomację, czy też kryzys wkracza jedynie w nowy, bardziej niepewny rozdział. Przy irańskich zdolnościach nuklearnych spowitych tajemnicą, groźbie Trumpa dotyczącej dalszych uderzeń unoszącej się w powietrzu oraz Teheranie obiecującym poważny odwet, region pozostaje na krawędzi noża. Droga naprzód jest pełna ryzyka, gdzie ocena cieni i gruzów może zdecydować, czy wojna słów znów stanie się wojną broni.